Nr. 103 (133) Łódź, piątek 27 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

TUR w dniu 1 Maja

Tegoroczne święto 1-go Maja przypada na okres przełomowy w życiu naszego narodu i narodów całego świata. Po z górą pięcioletnich krwawych zmaganiach z hitlerowską machiną wojenną, będącą narzędziem największego w dziejach barbarzyństwa, jesteśmy świadkami całkowitego kruszenia się i ostatecznego rozkładu tej zbrodniczej potęgi, która stała się najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla narodów świata i ich cywilizacji.

Policzone są już dni istnienia hitlerowskiego potwora. Osaczony ze wszystkich stron w swoim własnym zbójeckim gnieździe nie znajdzie już on dla siebie żadnego ratunku.

Złotymi głoskami zapisane będą w historii ludzkości wspaniałe zwycięstwa Armii Czerwonej, która ofiarą krwi swoich najlepszych synów pierwsza położyła tamę germańskiemu zalewowi. W marszu pełnym chwały od Wołgi przez Dniepr, Wisłę i Odrę osiągnęła Armia Czerwona już dziś brzeg Łaby i Sprewy, wróciła wolność szeregowi ujarzmionych narodów, uratowała tym samym cywilizację, owoc wiekowej pracy ducha ludzkiego, od zagłady. Dziś, kiedy sztandary Armii Czerwonej, a obok nich nasze biało-czerwone sztandary zatknięte zostały na murach Berlina, kiedy armie sojuszników, bijąc wroga na zachodzie, zajmują coraz to większe połacie terytorium niemieckiego, kiedy podają sobie ręce oswobodzicielskie wojska, nacierające od wschodu i od zachodu, możemy powiedzieć: sprawiedliwości dziejowej stało się zadość.

Wrócone zostało ujarzmionym przez hitleryzm narodom prawo do życia i stanowienia o swoim losie, zatriumfowały znów ideały postępu i wolności, o które na przestrzeni wieków walczyły najświatlejsze umysłu, które zawsze były drogie masom pracującym. Dlatego święto 1-go Maja nabiera w tym roku jeszcze głębszego sensu, niż zwykle, staje się powszechnym świętem wolności, dniem zwycięstwa postępu i kultury nad ciemnotą, zbrodnią i barbarzyństwem.

Któż bowiem, jeśli nie lud pracujący krajów okupowanych przez Hitlera, poniósł w walce z niemieckim barbarzyństwem większe ofiary, złożył większą daninę krwi w obronie haseł, w imię których manifestował każdego roku w dniu 1 Maja?

Po raz pierwszy od pięciu z górą lat obchodzić będziemy w oswobodzonej ojczyźnie tradycyjne święto 1 Maja, święto, które ma swoją chlubną kartę w dziejach walk narodu naszego o niepodległość. W momencie, kiedy sztandary nasze powiewają nad Odrą i Nissą, kiedy żołnierz nasz trzyma straż na Bałtyku i bije się w murach Berlina, święto 1-go Maja nabiera charakteru ogólno-narodowego.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej odradza się państwo nasze. Budujemy je na zasadach demokracji. Stworzyliśmy wojsko, które będzie odtąd zbrojnym ramieniem ludu. Chłop otrzymał ziemię. Odbudowujemy ośrodki życia gospodarczego, w których zatriumfuje sprawiedliwość społeczna; stworzymy oświatę, która zasięgiem swoim obejmie cały naród, ogarniemy kraj cały siecią świetlic, Domów Kultury i klubów, rozbudujemy wszędzie tradycyjne ośrodki kultury robotniczej TUR. W znojnym trudzie każdego dnia realizować będziemy hasła, które zrodziły się z ducha święta 1-majowego.

W dniu tym, który jest świętem państwowym Związku Radzieckiego, jeszcze mocniej uściśniemy dłoń naszego sojusznika, dzięki któremu odzyskaliśmy niepodległość, zamanifestujemy podziw i wdzięczność dla Armii Czerwonej, potężnej orędowniczki wolności, demokracji i postępu.

Wytężymy wszystkie siły dla utrwalenia wszechświatowego frontu demokracji, którego najlepszą gwarancją będzie manifestująca się w dniu święta 1-majowego międzynarodowa solidarność proletariatu z klasą robotniczą ZSRR na czele.

Placówka polskiej oświaty robotniczej TUR jest bardzo silnie związana z tradycją święta 1-szo Majowego. Dlatego fakt, że dzień ten stał się w Polsce świętem ogólnonarodowym napełnia nas uzasadnioną dumą. Jeszcze raz przekonywujemy się, że słuszną jest droga, którą kroczyliśmy, stając w pierwszych szeregach walki o demokrację, o jedność klasy robotniczej, o kulturę mas pracujących, o postęp.

Robotnicy! Młodzieży pracująca! Oświatowcy! Gromadźcie się pod sztandarami naszej organizacji! Bądźcie pionierami kultury robotniczej! Cementujcie jedność klasy robotniczej na polu oświaty! Stawajcie w szeregach TUR! Zamanifestujcie w dniu 1-ym maja swoje przywiązanie do wielkiej sprawy demokracji, swoje oddanie Odrodzonej Ojczyźnie, Polsce Ludowej!

ST. MATUSZEWSKI

Powrót dostojników państwowych z Moskwy

WARSZAWA. (Polpress). W czwartek w południe, po podpisaniu układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, powrócili z Moskwy do Stolicy Najwyżsi Dostojnicy państwowi: Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut, Premier ob. Edward Osóbka-Morawski oraz członek Prezydium Krajowej Rady Narodowej ob. Kowalski, Minister Przemysłu ob. Minc, podsekretarz stanu i przedstawiciele dyplomatyczni i wojskowi ZSRR.

Powitali przybyłych na dworcu Wileńskim, udekorowanym sztandarami państwowymi, polskimi i radzieckimi: wicepremier Janusz, Naczelny Dowódca Wojsk Polskich gen. broni Rola-Żymierski wraz z zastępcą swym dla spraw polityczno-wychowawczych, gen. bryg. Spychalskim, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński i przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych. Na peronie ustawiła się kompania honorowa Wojska Polskiego, delegacje partyj politycznych, organizacje społeczne i młodzieżowe. Punktualnie o godzinie 1-ej przy dźwiękach hymnu narodowego wjechał na dworzec Wileński pociąg specjalny. Kompania honorowa sprezentowała broń, poczym nastąpiło uroczyste powitanie. Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił wicepremier Janusz, który powiedział:

Obywatelu Prezydencie! Ob. Premierze! Szanowni Delegaci! Obywatele! Witam Was w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego. Was, którzyście podpisali układ przyjaźni i wzajemnej pomocy między narodem polskim i narodem radzieckim. Dzieło wasze pozostanie w sercach ludu polskiego na wieki. To, co dawniej prowadziło do wzajemnej niechęci, nieufności i ciągłych waśni, więcej się nie powtórzy. Zgoda została przypieczętowana na wieki. Dzięki temu historycznemu paktowi, została stworzona tama przeciwko tym wszystkim, którzyby chcieli dokonać napaści i zniszczyć nas. Witamy was w chwili, kiedy żołnierz polski i radziecki walczą na ulicach Berlina. Już wkrótce, kiedy po dobiciu zwierza hitlerowskiego w jego własnym legowisku, przyjdzie tak długo oczekiwany pokój, prawdziwa wiosna ludów, danym nam będzie cieszyć się zwycięstwem. Wolna Polska musi być demokratyczna, musi być szczęśliwa, stworzona przez lud, który ją odbuduje. Gwarancją takiego rozwoju stanie się układ wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim.

Następnie przemówił Prezydent Miasta st. Warszawy ob. Tołwiński, zaczynając od słów:

„Obywatelu Prezydencie, Obywatelu Premierze, Szanowni Delegaci! W imieniu ludności stolicy witam was i zapewniam, że historyczny ten układ znalazł gorące uznanie i poparcie całego ludu Warszawy..."

Następnie prezydent Tołwiński podkreślił, że przybył na powitanie wraz ze wszystkimi członkami Warszawskiej Rady Narodowej. Dla uczczenia zawarcia układu zakończona została budowa jednego turbogeneratora dla Elektrowni Miejskiej oraz odbudowa gmachu Hotelu Polonia.

W imieniu pracowników przedsiębiorstw państwowych powitał Reprezentację Polską ob. Kotek.

W imieniu robotników przemawiał ob. Ditrich, który m. in. powiedział: „Klasa robotnicza Polski wita z głębi serca kierowników polskiej demokracji, którzy podpisali układ o wzajemnej pomocy. Dzięki temu układowi umocnimy naszą pozycję na świecie".

W odpowiedzi na przemówienia powitalne zabrał głos prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut:

„Obywatele Członkowie Rządu, Obywatele Generałowie, Obywatele Członkowie Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie, Obywatele!

Układ, który zawarliśmy w Moskwie, jest rzeczywiście faktem ogromnej wagi. Nie ma dość słów, żeby ocenić wielkie znaczenie tego układu. Marszałek Stalin układ ten nazwał historycznym. Istotnie układ ten otwiera nową kartę w historii stosunków między narodem polskim a narodami słowiańskimi. W ciągu setek lat narody słowiańskie prowadziły między sobą walki; obce intrygi i rządy reakcyjne stały na przeszkodzie wzajemnemu porozumieniu się ich. Starano się nas poróżnić, gdyż powaśnionych łatwiej było pokonać. Na skutek braku jedności historia doświadczyła nas ciężko. Układ ten pozwala zabezpieczyć się raz na zawsze przed powtórzeniem się napaści naszych niemieckich wrogów. Odtąd granic naszych będzie bronił sojusz polsko-radziecki. Nie wątpimy, że sojuszowi naszemu będzie towarzyszyć sojusz wszystkich państw demokratycznych. Układ ten ma znaczenie nie tylko dla Polski, ma znaczenie dla całego świata, jest on ogólnym wkładem w dzieło światowego pokoju. Układ nasz między Polską a Związkiem Radzieckim jest także wkładem przyjaźni i pomocy wzajemnej. My w ciągu tych kilku miesięcy, w których Polska nasza jest wolna, odczuliśmy wagę przyjaźni i pomocy bratniego narodu radzieckiego. Otrzymaliśmy tę pomoc wszelkim możliwym sposobem. W dalszym ciągu wzajemna współpraca zabezpieczy odbudowę naszych miast i wsi. Wzajemne pomaganie pozwoli nam przezwyciężyć wiele trudności, przed którymi kraj nasz stoi. Przy wzajemnej pomocy przezwyciężymy je. Wojska sojusznicze biją wroga na zachodzie. Armia Czerwona wraz z naszymi wojskami weszły do Berlina i zatknęły zwycięskie sztandary. Jesteśmy w przededniu zakończenia wojny. Od tej pory rozpocznie się okres trwałej współpracy narodów. W atmosferze wzajemnej przyjaźni pracować będziemy nad odbudową pokoju. Niech żyje Polska wolna i demokratyczna!"

Uroczystość powitania przemieniła się w żywiołową manifestację wśród nieskończonych okrzyków i oklasków.

Oświadczenie Prezydenta i Premiera

przed wyjuzdem z Moskwy

MOSKWA, (Polpress). Przed opuszczeniem Moskwy Prezydent Bierut złożył następujące oświadczenie:

„Opuszczając stolicę Związku Radzieckiego, pragnę jeszcze raz wyrazić swe uczucia sympatii dla narodów radzieckich. Narady nasze odbywały się w atmosferze szczerej i gorącej przyjaźni. Przyjaźń nasza została formalnie przypieczętowana przez zawarcie układu o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy powojennej.

Odczuwamy głęboką wdzięczność dla Marszałka Stalina, przewodniczącego Rady Najwyższej Kalinina, członków Prezydium Rady Najwyższej i dla całego Rządu Radzieckiego za okazaną nam serdeczność.

Nasze porozumienie otwiera nową erę w stosunkach polsko-radzieckich.

Premier Osóbka-Morawski w oświadczeniu swym dał wyraz zadowoleniu nie tylko z serdecznego przyjęcia, jakiego doznał, ale przede wszystkim z osiągniętych rezultatów politycznych. „Układ, który zawarliśmy — powiedział Premier — posiada znaczenie decydujące w sprawie bytu, niepodległości i przyszłości narodu polskiego. Układ ten, zanim został formalnie zawarty, był już realizowany we wspólnej walce na śmierć i życie ze wspólnym wrogiem".

Najwyżsi dostojnicy w Mińsku

MIŃSK, (Polpress). Dnia 25 kwietnia Prezydent Bierut, Premier Osóbka-Morawski wraz z innymi członkami rządu i towarzyszącymi im osobami zatrzymali się — na zaproszenie przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Białoruskiej Republiki Radzieckiej Ponomarenko — w Mińsku.

Na dworcu witali dostojników Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Białoruskiej Republiki Radzieckiej Ponomarenko, członkowie rządu Białoruskiej Republiki Radzieckiej, przedstawiciel Armii Czerwonej i inni. Goście przeszli przed kompanią honorową przy dźwiękach hymnu państwowego polskiego i radzieckiego.

Przewodniczący Białoruskiej Republiki Radzieckiej Ponomarenko odbył z Prezydentem Bierutem i Premierem Osóbką-Morawskim konferencję, poczym wydał na ich cześć obiad, który minął w przyjaznej atmosferze.

W ciągu dnia goście zwiedzili Mińsk, a wieczorem byli obecni na galowym przedstawieniu w Teatrze Białoruskim.

Niech żyje 1 Maja

Dzień mobilizacji sił Obozu Demokratycznego dla ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem

Dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!

Zdobycie Szczecina i Brna

Zacięte walki uliczne w Berlinie

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO z dnia 26. 4.

Dnia 26 kwietnia wojska III Frontu Ukraińskiego na południowy zachód od Piławy sforsowały kanał łączący Morze Bałtyckie z Zatoką Świeżą i nacierały na nieprzyjaciela w rejonie Frisch—Nerung.

Wojska II Frontu Białoruskiego sforsowały wschodnią i zachodnią odnogę Odry na południe od Szczecina, przerwały silnie ufortyfikowane niemieckie linie obronne na zachodnim brzegu Odry i posunęły się naprzód o 30 km. W toku walk zdobyto stolicę Pomorza i wielki port Szczecin oraz zajęto miasta Hartz, Penkun, Kasekow, Schwedt i wiele innych miejscowości. Wojska Frontu sforsowały również kanał Randow.

Wojska I Frontu Białoruskiego toczyły w dalszym ciągu zacięte walki uliczne w Berlinie i zdobyły dzielnice Gartenstadt, Siemensstadt oraz we wschodniej części miasta zajęły Dworzec Gorlicki.

Na północny wschód od Berlina wojska Frontu zajęły miejscowości Marienwerder, Finow, Finoffurth.

Na zachód i na południowy zachód od Frankfurtu nad Odrą wojska Frontu zdobyły wśród walk miasta: Koenigs-Wusterhausen, Neuenmuehle, Storkow, Beeskow, Liebersee i szereg innych miejscowości.

Dnia 25 kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 2.000 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły: 70 samolotów, 30 czołgów i dział szturmowych, 248 dział polowych, 1467 samochodów, 63 lokomotywy, 3400 wagonów.

Wojska I Frontu Ukraińskiego toczyły w dalszym ciągu uliczne walki w południowo-zachodniej części Berlina i zajęły dzielnicę Dahlem.

Na zachodnim brzegu Łaby wojska Frontu zajęły miasta Torgau i Strehla. W rejonie Bautzen wojska nasze odpierały w dalszym ciągu kontrataki znacznych sił piechoty i czołgów przeciwnika.

We Wrocławiu wojska nasze w toku walk ulicznych zajęły 26 bloków domów, kilka rejonów fabrycznych i większą część arsenału, w którym zdobyto 110 dział.

Wojska II Frontu Ukraińskiego, kontynuując działania ofensywne, zdobyły w wyniku manewru oskrzydlającego, połączonego z atakiem frontalnym, wielki czechosłowacki ośrodek przemysłowy Brno — ważny węzeł kolejowy i potężnie rozbudowany punkt oparcia niemieckiego systemu obronnego, oraz wśród walk zajęły wiele innych miejscowości.

Brema zdobyta

Amerykanie na granicy Austrii

LONDYN, (BBC). — 2-ga armia brytyjska opanowała całą Bremę, z wyjątkiem portu i parku, gdzie jeszcze trwa walka. Po wkroczeniu do miasta, stwierdzono, że wielka fabryka samolotów „Fokke-Wulf" została prawie zupełnie zniszczona w czasie nalotów bombowców sojuszniczych.

3-cia armia amerykańska posuwa się szybko przez Las Bawarski, czołówki jej znajdują się o 8 km od granicy Austrii. W Czechach zdobyto m. Cheb (Eger). W Bawarii Amerykanie obsadzili 130 km wybrzeża na południowym brzegu Dunaju, czołówki amerykańskie znajdują się o 50 km od Monachium.

Wybuch powstania we Włoszech północnych

Mediolan, Turyn, Genua w rękach powstańców

Mussolini uciekł do Austrii

LONDYN, (Polpress). Z Rzymu donoszą, że poważne rozruchy kierowane przez patriotów włoskich wybuchły w Mediolanie, Turynie, Genui i innych miastach we Włoszech północnych. Po ogłoszeniu strajku powszechnego patrioci przystąpili do akcji i zaatakowali garnizony niemieckie. Turyn i Genua zostały całkowicie wyzwolone. W Mediolanie, którego południowe dzielnice są opanowane przez powstańców, trwają jeszcze walki. W Genui patrioci powiesili na murach ratusza gestapowców, którzy nie zdążyli uciec. W Mediolanie urzędnicy hitlerowcy palą papiery i dokumenty i przygotowują się do opuszczenia miasta. Radiostacja mediolańska znajduje się w ręku powstańców i od wczoraj nie nadaje już programu faszystowskiego.

Dziennik angielski „Daily Express" donosi, że m. Monza, w którym znajdował się Mussolini, zostało zaatakowane przez wojska sprzymierzonych. Mussolini wraz ze swym najbliższym otoczeniem uciekł do Austrii.

LONDYN, (BBC) Płomień powstania ogarnął całe północne Włochy. Mediolan, Turyn, Genua znajdują się w rękach powstańców, tak samo cała prowincja Liguria. Oddziały powstańcze schodzą masowo z gór Alpejskich, gdzie były ukryte, by walczyć na nizinie lambardzkiej.

Radiostacja w Genui, opanowana przez powstańców, nadaje, że komendant garnizonu niemieckiego skapitulował wraz z całą załogą. Ludność Mediolanu szaleje z radości.

WERONA ZDOBYTA

LONDYN, (BBC) Wojska sojusznicze we Włoszech posuwają się szybko naprzód. Werona zdobyta została przez 5-tą armię, Mantua jest oskrzydlona, na odcinku Adriatyckim przekroczono Adygę, w centrum osiągnięto Reggio i Parmę. Na północ od Spezii trwa szybki odwrót Niemców, którzy mają na tyłach powstańców liguryjskich.

Wczoraj wzięto z górą 60.000 jeńców i mnóstwo sprzętu wojennego.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA, (Polpress). 24 kwietnia odbyło się otwarcie XI wspólnej sesji Rady Najwyższej ZSRR i Rady Narodowości. W sali posiedzeń Rady Najwyższej zebrali się członkowie Rady i liczni goście. Loże zajmowali członkowie korpusu dyplomatycznego, dziennikarze radzieccy i korespondenci prasy zagranicznej.

W loży rządowej zajęli miejsca: przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych marsz. Stalin, członkowie prezydium Rady Najwyższej ZSRR i członkowie Rządu Radzieckiego. Zebrani powitali entuzjastycznie długo nie milknącymi owacjami marsz. Stalina.

XI sesja Rady Najwyższej ZSRR została otwarta przez przewodniczącego Szwernika, który swą mowę inauguracyjną poświęcił pamięci zmarłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Mówca podkreślił, że prez. Roosevelt wydatnie przyczynił się do zorganizowania wspólnej walki wszystkich miłujących wolność narodów świata przeciwko tyranii hitlerowskiej. Naród amerykański oraz narody sprzymierzone straciły w osobie Roosevelta męża stanu na skalę światową, jednego z przywódców walki przeciwko Niemcom faszystowskim oraz rzecznika pokoju i bezpieczeństwa. Narody radzieckie pogrążone są w głębokim żalu z powodu przedwczesnej śmierci prez. Roosevelta, który cieszył się miłością i szacunkiem w swoim kraju, i który tak niedawno był serdecznie witany na ziemi radzieckiej jako prawdziwy przyjaciel i wierny towarzysz broni w walce przeciwko zaborcom hitlerowskim.

Zebranie uczciło przez powstanie pamięć zmarłego Prezydenta. Następnie po referacie Kom. Lud. Finansów Zwieriewa Rada Najwyższa ZSRR przyjęła preliminarz budżetowy na rok 1945.

Budżet państwowy Z.S.R.R.

MOSKWA (Polpress). Na XI sesji Rady Najwyższej ZSRR złożył Kom. Lud. Finansów Zwieriew sprawozdanie z wykonania budżetu w r. 1943 i przedstawił preliminarz na rok 1945.

Mówca podkreślił historyczną wagę chwili którą obecnie przeżywamy. Zwycięska Armia Czerwona odparła ataki armii faszystowskich, wyzwoliła okupowane tereny Związku Radzieckiego i liczne inne kraje, wkroczyła do Berlina i dobija bestię hitlerowską. Te olbrzymie sukcesy zawdzięcza Związek Radziecki bohaterstwu swej armii i ofiarnemu wysiłkowi milionów robotników, kołchoźników i inteligencji, którzy pracą swą utworzyli dla żołnierza frontowego potężne oparcie na zapleczu. Dzięki ich wysiłkom przemysł zbrojeniowy produkuje w czwartym roku wojny kilka razy więcej rozmaitego sprzętu wojennego niż w chwili wybuchu wojny. Rolnictwo szybko wraca do normalnego stanu i zabezpiecza armię i ludność w żywność, a przemysł w surowiec.

Budżet Związku Radzieckiego na rok 1943 obejmował w dochodach i wydatkach sumę 210 miliardów rubli, a na rok 1944 — sumę 249 miliardów rubli. Dochody w roku 1944 wynosiły 268 miliardów, a wydatki 263 mimiliardów, w ten sposób budżet został wykonany z nadwyżką 5 miliardów.

Konferencja w San Francisco

Przemówienie Trumana i Stettiniusa

NOWY JORK, (Polpress). Prezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił przez radio przemówienie, w którym imieniem narodu amerykańskiego powitał delegatów, przybyłych na konferencję w San Francisco. Prezydent zaapelował do delegatów, aby w pracach swych pamiętali o interesach całej ludzkości. Wojnę należy zakończyć przez założenie podwalin nowego świata pokoju i sprawiedliwości. Na konferencji nie będą ustalane granice ani odszkodowania, lecz zasady, na których oprze się organizacja międzynarodowa dla zabezpieczenia pokoju. Dla tego celu delegaci poszczególnych państw powinni współpracować ze sobą. „Współpracowaliśmy podczas wojny — powiedział Prezydent — nie ważmy się na izolację w okresie pokoju". Konferencja została zwołana dzięki inicjatywie Prezydenta Roosevelta, którego wizjonerstwo i dalekowzroczność tyle usług oddały sprawie pokoju.

W dalszej części swego przemówienia powołał się Prezydent Truman na swe orędzie, skierowane do Kongresu, i stwierdził jeszcze raz, że szczególna odpowiedzialność ciągu na wielkich mocarstwach, których obowiązkiem jest służyć małym narodom, a nie panować nad nimi.

NOWY JORK, (Polpress). Sekretarz Stanu Edward Stettinius, przemawiając na otwarciu konferencji narodów zjednoczonych, oświadczył m. in.: „Naród amerykański wierzy, że w swym dążeniu do zapewnienia pokoju na świecie, jest mocno związany z innymi narodami zjednoczonymi. Żywotne interesy każdego z narodów zjednoczonych wymagają tego, aby wszystkie razem współpracowały dla zabezpieczenia pokoju i wolności. Rozumiejąc konieczność tej współpracy, można będzie urzeczywistnić wizję trwałego i zorganizowanego pokoju".

Stettinius podał, że były sekretarz stanu Cordell Hull oświadczył kilka dni temu, iż wierzy głęboko, że prace konferencji, mimo trudności, które mogą powstać, będą uwieńczone sukcesem. Stettinius wyraził nadzieję, że stan zdrowia Cordell Hulla poprawi się na tyle, że będzie on mógł wziąć udział w pracach konferencji.

W kilku wierszach

EDWARD HERRIOT WYZWOLONY

Na zachód od Berlina wojska I Frontu Ukraińskiego zwolniły z niewoli niemieckiej b. premiera francuskiego Edwarda Herriot, który znajdował się w obozie jeńców.

DYMISJA GOERINGA

Radio niemieckie donosi, że dnia 23 kwietnia Goering zgłosił na ręce Hitlera swą dymisję z powodu choroby serca.

DALEKOPIS SAN FRANCISKO—MOSKWA

W zatoce w San Francisco znajduje się okręt sowiecki, mający połączenie za pomocą dalekopisu z redakcją sowiecką i zaopatrzoną w potężny nadajnik radiowy dla połączenia z Moskwą.

PRZEGLĄD PRASY

Prasa prowincjonalna rośnie ilościowo i jakościowo. Prawie wszystkie większe ośrodki mają już własne organy prasowe, czy to ogólno-demokratyczne, czy też wydawane przez stronnictwa robotnicze — P. P. S. lub P. P. R. Gazety prowincjonalne słusznie robią poświęcając wiele miejsca sprawom lokalnym. *„Nowy Dzień Robotnika"*, wydawany przez W. K. R. P. P. S. woj. pomorskiego pisze o polskiej administracji cywilnej Zachodniego Pomorza:

„Okręg zachodnio-pomorski obejmuje ziemie od jeziora Żarnowieckiego do Odry, a więc właściwe Pomorze Zachodnie i część Brandenburgii. Siedzibą władz będzie narazie Piła. W pierwszym rzucie administracja cywilna objąć ma 10 powiatów, objęcie reszty terytorium przewidziane jest w najbliższym czasie. Ziemie te są naogół wyludnione, większość Niemców uciekła, ale w szeregu miast ludność zaczyna się skupiać."

W innym artykule ta sama gazeta porusza sprawę repatriacji i osadnictwa na ziemiach zachodnich:

„Na terenie Śląska i Pomorza nowoosiadły chłop polski stworzy społecznie i fachowo wysoko postawioną, dobrze zorganizowaną, a przede wszystkim opierającą się na zdrowej podstawie gospodarczej klasę społeczną. Osadnictwo na ziemiach zachodnich repatriantów ze wschodu to dla Polski proces historycznej doniosłości."

„Trybuna Robotnicza", organ Kom. Woj. P. P. R. w Katowicach, pisze o „oszczędnym gospodarowaniu ludźmi":

„W okresie organizacji różnych instytucji o charakterze administracyjnym wchłonięto olbrzymią ilość inteligencji zawodowej. Istnieją instytucje, które posiadają nadmiar pracowników z wyższymi kwalifikacjami zawodowymi „na zapas". Gdy jednak warunki zostaną całkowicie unormowane, gdy różne instytucje będą zmuszone utrzymać się w ramach określonych budżetów, przy ostrej dyscyplinie finansowej, okażą się konieczne redukcje."

Gazeta poznańska *„Głos Wielkopolski"*, która ostatnio przejęta została przez Spółdzielnię „Czytelnik", pisze o wielkopolskich drogach wodnych:

„Obecnie, gdy odzyskujemy Odrę i port w Szczecinie, arterie wodne Wielkopolski odzyskują jednocześnie całe swe dawne znaczenie transportowe i mogą służyć teraz świetnie polskiej gospodarce narodowej. Port w Szczecinie jako położony na zachodnim krańcu polskiego morza, najwięcej zbliżony do wielkich szlaków żeglugi morskiej, niewątpliwie przyciągnie do siebie gros transportów krajowych. W tych warunkach drogi wodne Wielkopolski są predystynowane na główne szlaki przewozowe całej naszej sieci dróg wodnych. Należy się liczyć z tym, że już w najbliższych latach przewozy na Warcie i Noteci wzrosną do tego stopnia, że rozbudowa tych arterii wodnych stanie się pilną koniecznością jak również połączenie ich z Warszawą, Łodzią i drogami wodnymi wiodącymi na wschód."

„Głos Wielkopolski" donosi, że państwowa administracja dróg wodnych już rozpoczęła prace przygotowawcze nad tymi zagadnieniami.

Ogłoszenie

Naoczni świadkowie wypadków jakiejkolwiek zbrodniczej działalności znęcania się, gwałtów, rozstrzeliwań dokonywanych przez SS „Galicien" lub inne podobne formacje w Polsce a szczególnie w Warszawie przy likwidacji ghetta i w okresie powstania, proszeni są o niezwłoczne zgłoszenie powyższych danych do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi, Pl Dąbrowskiego Nr. 5 pokój 229 lub do Ekspozytury Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, Praga, ul. Szeroka 38.

Trudny egzamin

Dużo się dziś mówi i pisze o konieczności zerwania z beznadziejnością i bezideowością literatury, o nieodzownej potrzebie włączenia jej w nurt współczesności, by piśmiennictwo polskie stało się wiecznym i cennym odbiciem aktualnych problemów, dążeń i osiągnięć. Uwydatnienie i wyjaśnienie wielkości historycznego momentu, świadome przewodnictwo duchowe na nowych drogach narodowego bytu — oto są dziś naczelne zadania literatury, co do których nikt nie może mieć wątpliwości ani zastrzeżeń. Jak podkreślałem niedawno na tym miejscu, nawet liryka, ten najbardziej osobisty i ponadczasowy rodzaj twórczości, ulega, bo inaczej być nie może — naciskowi aktualizmu; wydane w ostatnich miesiącach nowe zbiory poezji znanych i wybitnych autorów świadczą wymownie o zachodzących zmianach, dając miarę głębokości śladów, żłobionych w psychice twórców ogniem i żelazem wydarzeń wojennych.

Ale — mimo to wszystko — sprawa uwspółcześnienia literatury polskiej i stanowczego odwrotu od beznadziejności, nie da się rozstrzygnąć w trybie zbyt przyśpieszonym, zawiera bowiem nieuniknione w tak delikatnej dziedzinie — komplikacje i zawęźlenia, utrudniające szybkie radykalne zerwanie z przeszłością. **Chodzi przede wszystkim o to, że spojrzenie na rzeczywistość może być różne, a stosunek do przeżywanego momentu — dwojaki. Hołdując zasadzie literackiej dziejowości, to jest ścisłego związku literatury z teraźniejszością,** można przecież do tej teraźniejszości ustosunkować się albo pozytywnie albo negatywnie — i w zależności od zajętej postawy spełniać swój obowiązek pisarski w taki lub owaki sposób. Teoria — teorią, a praktyka wyłaniać będzie trudności.

Biorę przykład konkretny: zagadnienie reformy rolnej. Mogłoby się zdarzyć, że dwaj pisarze, z jednakową wrażliwością odczuwają wagę tej kwestii, napiszą dwie powieści o parcelacji ziemi obszarniczej. Tylko, że pierwszy będzie chwalcą reformy rolnej i jej społecznych dobrodziejstw, drugi zaś — odwrotnie — zajmie stanowisko krytyczne i będzie łamał ręce nad losem wywłaszczonego ziemiaństwa. A komplikacje powiększy się jeszcze jeśli przypadkiem powieść gloryfikatorską będzie tandetnym grafomańskim kiczem, podczas gdy ta druga, z artystycznego punktu widzenia, okaże się dziełem dojrzałego talentu. Rzecz jasna, że oprócz formalnych sprawdzianów aktualności i współczesności utworu, musi być w takim wypadku zastosowany sprawdzian nadrzędny, w naszej hierarchii najwyższy: sprawdzian społecznego pożytku. Ale i takie postawienie sprawy nie odrazu uwalnia od wątpliwości, boć pojęcie społecznego pożytku, jak ogromna większość pojęć prawnych, moralnych, artystycznych, zależne jest od zespołu polityczno - socjalnych i gospodarczych warunków epoki. Nie darmo jeden z myślicieli francuskich wyraził się, że „to co jest cnotą po jednej stronie rzeki, nazywa się zbrodnią po drugim jej brzegu"... Aby więc wybrnąć z dialektycznych trudności, musimy pozostać zdecydowanie po tej stronie rzeki, gdzie cnotą jest demokracja, wolność, postęp, musimy uznać treść **tych pojęć jako nakaz trwały i bezwzględnie obowiązujący.**

Tak więc przy obecnej nowej, żywej i uwspółcześnionej produkcji literackiej niezbędna jest staranna selekcja i — nie wahałbym się powiedzieć — cenzura ideologiczna. Oczywiście nie tępa i bezduszna cenzura biurokratycznych gorliwców, lecz czujny i wnikliwy osąd instancyj powołanych, jak Zw. Zaw. Literątów Polskich, lektoraty przy spółdzielniach i t.p. Kto wie, czy nie byłoby celowym wydawanie również utworów o tendencji wątpliwej, jeśli znajdą się w nich trwałe i niepośledne walory artystyczne. Takie utwory mogłyby być traktowane jako dokumenty literacko - historyczne i wydawane w ograniczonej ilości egzemplarzy, wraz z krytycznym wstępem i odpowiednimi komentarzami.

Sprawa włączenia nowej literatury polskiej do szerokiego prądu przeżywanych zmian dziejowych, sprawa wysunięcia pisarza polskiego na czoło pochodu bojowników o lepsze jutro, nie jest — jak już te pobieżne z konieczności uwagi dowodzą — prosta i łatwa w rozstrzygnięciach praktycznych. Dzieje brzemiennego nadzieją ludzkości przełomu toczą się tak szybko że trudno je ogarnąć wzrokiem, objąć myślą, sercem, wyobraźnią. Trudno jest dotrzymać kroku wypadkom, trudno zawrócić odrazu z błędnych dróg bezdziejowości. Taki zwrot wymagać będzie pewnej perspektywy czasu, gruntownego w niejednym razie przestawienia psychiki pisarza na nowe tory, zasadniczej zmiany wielu poglądów i dyspozycyj twórczych. Kiedy i w jakim stopniu stanie się to możliwe, odpowie nam powojenna produkcja literacka, miejmy nadzieję — bujna, mocna i różnorodna. Dziś ta produkcja jest dopiero w zaczątkach i zbyt mało dostarczyła nam materiału, by można było już na tej podstawie wydawać sądy stanowcze i ostateczne.

Upłynie jeszcze z pewnością sporo czasu, zanim przekonamy się, czy literaturę polską istotnie ożywiać poczyna nowy duch i myśl współczesna czy zewnętrzny rozbrat z beznadziejnością naprawdę oznaczać będzie zbogacenie literackiego tworzywa bezmiarem problemów palących, czy te nurtujące Polskę i ludzkość zagadnien a chwili dziejowej przerobione zostaną w kształt prawdy artystycznej. Bo ta prawda artystyczna o swoistym i trwałym obliczu — to nie jakiś reportaż czy fotomontaż, żyjący ułudnie i krótko; to rzecz sama w sobie, która — z realności wyciągnąwszy organiczne soki — wyrasta ponad jej poziom koroną samodzielnego istnienia. I staje się nieraz zbawczym punktem orientacyjnym dla wątpiących i błądzących wśród życiowych manowców.

Pisarzy polskich — bez względu na rodzaj uprawianej twórczości — czeka w okresie najbliższym trudny egzamin. Trzeba będzie nielada wysiłku, dobrej woli i talentu, by egzamin ten wypadł dla literatury chlubnie, dla społeczności z pożytkiem. Zerwanie z bezdziejowością — to nietylko czcza formalność, której dopełnienie odrazu uprawnia do powagi i wielkości. Zerwanie z bezdziejowością musi być też skrupulatnym rachunkiem artystycznego sumienia, starannym oczyszczeniem się z pleśni dawnych nawyków, przesądów i upodobań, świadomym włączeniem się wreszcie w rytm czasów, które idą krokiem siedmiomilowym.

Bolesław Dudziński.

Rehabilitacja Volksdeutschów

pod kontrolą całego społeczeństwa

Ukazało się zapowiedziane rozporządzenie wykonawcze Ministra Sprawiedliwości do dekretu o volksdeutschach.

W związku z tym Sądy Grodzkie przystąpiły już do przyjmowania wniosków od „petentów", którzy zobowiązani są najpóźniej do 1 sierpnia 1945 r. przeprowadzić proces rehabilitacyjny.

Zarówno dekret jak i rozporządzenie wykonawcze daje możność aktywniejszego wzięcia udziału społeczeństwu naszemu w postępowaniu procesowym i w tym celu przewiduje ogłaszanie publiczne o wniesionym wniosku, udział ławników spośród członków Miejskiej Rady Narodowej lub Gminnej, obecność prokuratora Sądu Specjalnego i t .d.

Czujność społeczeństwa jest tym bardziej pożądana, że lepiej sytuowani Niemcy znaleźli różnych popleczników, obrońców i świadków, którzy za judaszowe srebrniki gotowi są uczynić wszystko, aby plugastwo znalazło powrót do społeczności polskiej.

Ustawa — i tak liberalna dla volksdeutschów — musi być dokładnie wykonana, a społeczeństwo przez czynny współudział winno się w znacznym stopniu przyczynić do jej realizacji.

Należy pamiętać, że jedynie przymus i polska odrębność narodowa — są zasadniczymi okolicznościami, które tylko i wyłącznie mogą posłużyć za podstawę rehabilitacyjną danego volksdeutscha, zaś żadne przesłanki wynikające z tak zwanego „dobrego" zachowania się, „czuła" pomoc względem Polaka, „przyjacielska" ochrona mienia i t. p. nie mogą być brane pod uwagę.

Wizyta przedstawiciela

Amerykańskiego Czerwonego Krzyża

ŁÓDŹ, (Polpress). Do Łodzi przybył zastępca dyrektora Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na Związek Radziecki i Polskę, p. Donald M. Castleberry.

Pan Castleberry przekazał Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi dary od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w postaci instrumentów i lekarstw oraz odwiedził szereg instytucji Czerwonego Krzyża na terenie Łodzi i punkty sanitarno-odżywcze przy dworcu Kaliskim i Fabrycznym, stacje przetaczania krwi i jeden z miejskich szpitali.

„Naród amerykański, — oświadczył p. Castleberry w rozmowie z przedstawicielami prasy — pragnie za pośrednictwem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża przyjść jak najszybciej z pomocą ludności polskiej. W odpowiedzi na petycję, złożoną ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Harrimanowi przez Pełnomocnika P. C. K. ob. Ludwika Chrystiansa poczynione zostały odpowiednie przygotowania. Do Polski przybył już jeden wagon, zawierający 6 ton lekarstw i instrumentów medycznych. Dalszych 60 ton medykamentów jest w drodze.

Medykamenty te mają być rozdzielone pomiędzy ludność polską za pośrednictwem P. C. K. zgodnie z podstawowymi zasadami Czerwonego Krzyża bez względu na poglądy, wyznanie lub rasę.

„Potrzeby Polski są ogromne — powiedział w dalszym ciągu pan Castleberry. — Rany, zadane przez okupanta, widoczne są na każdym kroku, nawet przy pobieżnej obserwacji. Jeżeli chodzi o Warszawę, brak mi po prostu słów na opisanie tego, co widziałem.

P. Castleberry, który przed przybyciem do Łodzi bawił kilka tygodni w Lublinie udał się w dalszą podróż do Kielc i Krakowa.

Nasz felieton

Przyzwyczajają się

Metody i taktyka faszystów są zawsze jednakowe. Bez względu na kraj, bez różnicy narodowości. Główny cel faszystowskiego systemu rządzenia to utrzymanie narodu w ciemnocie, nieświadomości, karmienie go fałszywymi i kłamliwymi wiadomościami, uniemożliwienie jakiegokolwiek dotarcia do prawdy i rzeczywistości. Teraz, przy ostatecznym gromieniu resztek zasięgu wpływów faszystowskich na świecie, wychodzi na jaw w jak niewiarygodnej wprost nieświadomości sytuacji znajdowała się ludność rządzonych przez faszystów terenów.

Specjalny korespondent przy 8-mej armii we Włoszech donosi, że w Ferrarze, niedawno oswobodzonym mieście włoskim, objął urzędowanie nowowyznaczony burmistrz socjalistyczny Giovanni Buzzioni. Po przepędzeniu śmiecia faszystowskiego, po usunięciu z terenu samorządowego zwolenników czarnych koszul, nowy włodarz miasta przedstawił ludności faktyczny stan rzeczy, mówił o zwycięstwach sprzymierzonych, zakomunikował swoim mieszkańcom o osiągnięciach sprzymierzonych nad Padem i podał im szczegóły wkroczenia Armii Czerwonej do Berlina.

Ludność włoska przywykła dotąd do milczenia i bezkrytycznie przyjmująca wypociny faszystowskiej propagandy, nie wierzyła początkowo że rozkład faszyzmu tak daleko poszedł. Wdzięczni słuchacze po zorientowaniu się w sytuacji, śmiali się do rozpuku, radowano się powszechnie, nie zdawano sobie sprawy z rzeczywistości. Trudno było zrozumieć, że faszyzm przestał już istnieć, że nowe czasy, nowe warunki, demokratyczny ustrój, niosą ze sobą wolność, możliwość poznawania prawdy, i prawo gwarantujące wszystkim obywatelom sprawiedliwość.

Ideologia morderców Matteotiego i tysięcy innych ludzi postępu i demokracji, terror i gwałt będący treścią życia i rządów kliki Mussoliniego, oraz bezgraniczne zakłamanie jakim karmiono przez długie lata utrzymywane w strachu i niepewności społeczeństwo, pozostawiło ślady niewoli, ludziom trudno otrząsnąć się, potrzebują pewnej ilości czasu aby przetrawić dokładnie dotychczasowe niewolnicze warunki i dostosować się do nowych form godziwego życia.

Burmistrz stykający się bezpośrednio z mieszkańcami swego miasta, przychodzący na zebrania, odpowiadający na interpelacje i zapytania swoich obywateli, poruszający się swobodnie bez asysty uzbrojonych i umundurowanych zbirów faszystowskich, to wszystko są rzeczy do których ludzie po okresie niewoli faszystowskiej muszą dopiero przywyknąć.

Ponieważ przywykli szybko i ochoczo we wszystkich krajach wyzwolonych, nadspodziewanie szybko doszli do zasadniczej różnicy między gwałtem i wolnością, pewni jesteśmy, że i we Włoszech ustrój demokratyczny i swobody obywatelskie nauczą naród żyć i myśleć po ludzku...

KAR.

„Twórczość"

WARSZAWA. (Polpress). W dniu 1-go maja ukaże się numer 1 miesięcznika literacko-społecznego p. t. „Twórczość" pod redakcją Leona Kruczkowskiego. Czasopismo wychodzić będzie w Krakowie przy współpracy wybitnych demokratycznych pisarzy polskich tej miary, co Helena Boguszewska, Kazimierz Wyka, Jan Wiktor i inni.

J. P. P.

Skrót powyższy jest wielu ludziom znany, nieświadomym śpieszę wyjaśnić, że na terenie b. Gubernii Generalnej w ten sposób oznaczano słynną instytucję poczty pantoflowej, której pełna nazwa brzmiała trochę dziwnie, mianowicie: „Jedna pani powiedziała..." Była to nazwa trafna i obrazowa, głównymi bowiem i niezmordowanymi pracownicami tej szczególnej agencji informacyjnej były obrotne w języku panie i paniusie, kolportujące od rana do wieczora najbardziej „sensacyjne", choć mało wiarogodne, plotki i pogłoski.

Zażywne, dobrze wypoczęte i dysponujące w nadmiarze wolnym czasem damy zajmowały się z namiętnością godną lepszej sprawy zawracaniem głowy ludziom łatwowiernym i bezkrytycznym. Wałęsając się po kawiarniach, nieraz w umundurowanym towarzystwie, odwiedzając t. zw. lokale rozrywkowe, protegowane przez okupanta, gadatliwe paniusie zbierały gdzie się dało wszelkie śmiecie i okruchy informacyjne, aby później, po odpowiedniej przeróbce i ufarbowaniu puszczać je w obieg, jako wiadomości „bezwzględnie pewne" i „z pierwszej ręki". Żadna dziedzina polityki czy strategii nie miała dla tych pań tajemnic: wiedziały absolutnie wszystko, najlepiej i najprędzej. Co myśli Roosevelt i z kim rozmawiał Stalin, dokąd jeździ Churchill, jak się czuje Hitler, co zamierza Eisenhower i Keitel, Montgomery i Kesselring. Wszystkie te murowane wiadomości były zwykle niestrawnym bigosem głupstw, zmyśleń i nonsensów. Wierzyli im jednak nieraz ludzie, bo rzekomo „krzepiły ducha", przeważnie zresztą po to, by go najbliższa rzeczywistość mogła w jeszcze większą depresję pogrążyć. Ale przynajmniej paniusie nie nudziły się i spełniały jak umiały swój obowiązek kolporterski.

Gruntowna zmiana dekoracji na polskiej scenie poskromiła nieco plotkarską działalność personelu agencji „J. P. P.". Zażywne paniusie straciły nieco na tuszy, wigorze, rozkoszne pieski powyzdychały albo padły ofiarą producentów „czystej wieprzowej" kiełbasy, towarzysze siest kawiarnianych i kinowych seansów rozpierzchli się w beznadziejnej dali. Ale nie znaczy to bynajmniej, by sławetna wylęgarnia „sensacyjnych" wieści zawiesiła całkowicie swą destrukcyjną pracę. Nawykłe do ruchu języki obracają się dalej, a plotkarkom w spódnicach zjawili się z sukursem plotkarze w spodniach, by zgodnym wysiłkiem mącić słabe umysły, fałszować i przeinaczać rzeczywistość, tumanić ludzi fantastyczną bzdurą i nieodpowiedzialną insynuacją.

*Plotkarze rodzaju męskiego może mniej wylewni w słowach, ale za to bardziej świadomi celów, do których zmierzają, i przez to niebezpieczniejsi. Lepką pajęczyną swych „murowanych" informacyj usiłują omotać nowy układ stosunków, obniżyć doniosłość dziejowych przemian, podkopać zaufanie do ich trwałości i nieodwołalności, poddać w wątpliwość intencje i zamiary, płynące z najbardziej patriotycznych i racjonalnych pobudek. Bezmyślne na***pozór plotki i pogłoski mają często w sobie trujące żądło, które dość łatwo pozwala odgadnąć istotne źródło ich pochodzenia. Że nie** *są to źródła czyste i zdrowe, rozumie każdy, kto oczy ma ku widzeniu, a uszy ku słyszeniu, kto ze spokojnym krytycyzmem potrafi ocenić dystans, dzielący prawdę rzeczywistą od wymierzonego w nią kłamstwa.*

Plotkarstwo jest zjawiskiem szkodliwym zawsze, a już zwłaszcza, gdy dotyczy spraw ważnych i ogólnych, godnych uczciwej, rozumnej interpretacji. Głupstwa, szeptane na ucho z miną tajemniczą, a następnie rozprowadzane kanałami łatwowierności po szerokich peryferiach opinii publicznej, mogą niejednokrotnie przynieść więcej szkody, niż jakieś jawne i bezpośrednie działanie. Bo robota plotkarzy-mącicieli trudniejsza jest do uchwycenia i wykrycia, niż otwarte, demaskujące się samo przez się szkodnictwo.

I dlatego wszystkich ludzi uczciwych, ludzi dobrej woli przestrzec należy: Nie dawajcie wiary ni posłuchu wysłannikom i agentom sławetnej „J. P. P.", odwracajcie się do nich plecami, pędźcie ich od siebie precz. Przekonacie się rychło, że cała ta plotkarska czereda zaplącze się bez ratunku w sieci własnych kłamstw i absurdów, że połamie sobie nogi w dołkach, kopanych gorliwie pod innymi Fałszerze prawdy, zatruwacze studzien, farbowane lisy różnej kategorii długo grasować nie będą: treścią i tendencją „wiarogodnych informacji" zdradzą swe właściwe oblicze, a wówczas będą musieli zniknąć z horyzontu błyskawicznie i bezpowrotnie.

B.

Naród o pakcie

WARSZAWA, (Polpress). Fakt zawarcia układu wzajemnej pomocy, przyjaźni i współpracy powojennej pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim poruszył całą opinię publiczną naszego kraju.

Profesorowie uniwersytetów, dostojnicy kościoła, artyści, literaci, robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, wojsko i młodzież na wiecach, masówkach, pochodach w wielkich miastach: Warszawie Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Częstochowie, w miasteczkach i wsiach: Będzinie, Rzeszowie, Kutnie, Żyrardowie, Kozienicach, Łęczycy, Ozorkowie, Zgierzu, Chociszewie, Parzęczewie, na miejscach postoju jednostek wojskowych, samorzutnie uchwalają rezolucje i depesze skierowane na ręce polskich i radzieckich dostojników państwowych.

W rezolucjach tych wyrażają jednogłośnie całkowite poparcie polityki Rządu Tymczasowego R. P.,

Zebrani w ilości 4.000 robotnicy i urzędnicy firmy Scheibler i Grohman w Łodzi w rezolucji swej stwierdzają: „ze Rząd Tymczasowy, zawierając umowę ze Zw. Rad. wykonał wolę całego Narodu, który stał, stoi i stać będzie na stanowisku jak najszerszej współpracy polsko-radzieckiej, że zmiana w stosunkach Polski do Zw. Radzieckiego dokonana w toku obecnej wojny, będzie w dalszym ciągu podstawą polskiej polityki zagranicznej".

W Krakowie odbył się szereg manifestacyjnych zebrań pracowniczych, a mianowicie: w Urzędzie Poczt, Telegrafów i Telefonów, w fabryce armatur, cementowni „Liban", konserw rybnych „Palmo", pralni chemicznej „Tęcza", Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, Zakładach Mechanicznych i Stolarskich, poza tym odbył się szereg wieców na prowincji, między innymi w fabryce dachówek i cegieł w Płaszowie i w Prądniku.

Rezolucja, uchwalona na wiecu PPS w Krakowie mówi między innymi: „Układ pozwala Polsce na spokojną pracę nad odbudową zniszczonego Państwa i ustalenie jego bytu, albowiem zabezpiecza ją przed agresją ze strony jej odwiecznego wroga germańskiego".

W Kutnie na rynku przed Ratuszem tłumy ludności manifestowały swą radość z okazji zawarcia paktu polsko-radzieckiego.

Depesza skierowana na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta i Premiera Rządu Tymczasowego R .P. ob. Osóbki-Morawskiego mówi m. in.: „Pakt przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między dwoma bratnimi narodami — to wkład do gmachu budowy pokoju i bezpieczeństwa światowego, przypieczętowany wspólnie przelaną w walce z faszyzmem krwią żołnierzy radzieckich i polskich o drogie obu narodom ideały wolności i demokracji".

„Oskarżam!" - szumią lasy

ŁÓDŹ, (Polpress). Cofnijmy się o kilka lat wstecz. Po okresie aresztowań działaczy politycznych i społecznych w listopadzie 1939 r. **i po fali wysiedleń, która** rozpoczęła się 12 grudnia — atmosfera Łodzi, miasta włączonego do Rzeszy, staje się dla Polaków niemożliwa.

Nadchodzi noc 13 lutego 1940 r. Późną porą do wielu polskich mieszkań ktoś gwałtownie się dobija, a potem bandy policjantów niemieckich i SS-owców wdzierają się brutalnie do izb, wyciągają z łóżek poszukiwane osoby i gdzieś uprowadzają. Jeżeli nie znajdują poszukiwanej biorą w zamian innego członka rodziny lub przypadkowo znajdujące **się tam osoby.**

Nocy tej aresztowano wiele tysięcy Łodzian — głównie młodzieży. Więzienia na Gdańskiej i Szterlinga były przepełnione. Początkowo nadchodziły do rodzin tylko skąpe wiadomości o losach najbliższych, aż wreszcie stracono kontakt z aresztowanymi. Oficjalnie gestapo zakomunikowało rodzinom, że więźniów wysłano na roboty do Rzeszy, ale do stroskanych matek, żon i sióstr dochodziły wiadomości o tajemniczych autach, które szczelnie zakryte **opuszczają podwórza więzień łódzkich, a rano puste wracają.**

W latach następnych ginie wszelki ślad po więźniach politycznych Łodzi, aresztowanych pod zarzutem sabotażu i t. p. Mrok tajemnicy otacza miejsce ich pobytu. Życzliwi pocieszają rodziny, że są takie obozy w Niemczech, skąd pisać nie wolno, a ewidencję więźniów ma tylko główna centrala gestapo w Berlinie.

Rozwiązanie tej zagadki, jest zarazem **odkryciem straszliwej zbrodni hitlerowskiej. Jak już gazety doniosły, na terenach lasów tuszyńskich, wiączyńskich i lucmierskich — znaleziono masowe groby zamordowanych więźniów łódzkich.** Wiadomo teraz dokąd wyjeżdżały naładowane ludźmi samochody. Na pięknych polanach rozgrywały się sceny, których wspomnienie dziś jeszcze — po tylu latach, mrozi krew w żyłach. Niektóre groby zawierają jedynie popioły spalonych zwłok. Dawne, puste jamy smolarni leśnych, okopy z czasów wojny światowej i inne wilcze doły ułatwiały pracę oprawcom... Tylko nieliczne zwłoki zachowały się w tym stanie, że można je dziś jeszcze rozpoznać. Rozmawiamy tu z przybyłym i Łodzi robotnikiem Feliksem Kaftanem, który na podstawie znalezionych dokumentów dowiedział się o losie swego syna. Kaftan mówi drżącym ze wzruszenia głosem: syna mego Józefa zabrano w noc 13 lutego 1940 r. W tym okresie aresztowano większość jego kolegów z roczników 1920, 21, 22. Do sierpnia 40 r. dochodziły wiadomości od nich z więzienia, a potem już nic... Obecna przy rozmowie matka zamordowanego pokazuje jedyną fotografię syna, po czym wybucha gwałtownym płaczem...

Stanisława Rancówna znalazła zwłoki swej siostry Stefanii — pracownicy Monopolu Tytoniowego. Stefania Rancówna licząca wówczas 19 lat została aresztowana w marcu 1940 r. Rodzinie oświadczono, że pojechała na roboty do Prus Wschodnich. Książeczka Ubezpieczalni Społecznej znaleziona przy zwłokach dziewczyny powiedziała nam coś innego...

Już okryły się kwieciem młode brzózki na tle zieleni świerków w lasach podmiejskich. Lecz tego nie widzą błądzący tam ludzie: żony szukające swych mężów matki — dzieci...

Oskarżam! — szumią lasy...

Polacy w Rumunii za układem z ZSRR

WARSZAWA, (Polpress). Kancelaria Premiera ob. Osóbki-Morawskiego otrzymała od Centralnego Komitetu Związku Demokratów Polskich w Rumunii depeszę wysłana do Polskiego Rządu Tymczasowego jeszcze przed zawarciem układu polsko-radzieckiego. Podkreślając, że wyzwolenie Polski dokonało się dzięki ogromnemu poświęceniu Czerwonej Armii oraz biorąc pod uwagę nieustanne dowody przyjaźni narodów Związku Radzieckiego wobec Narodu Polskiego — Polacy w Rumunii proszą Rząd Tymczasowy o zawarcie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a ZSRR.

Odezwa Zarządu Głównego ZNP

W okresie pięciu lat najstraszniejszych w dziejach naszego narodu okupacji niemieckiej nie złożyliśmy broni, lecz prowadziliśmy pracę i walkę na polu oświatowo-kulturalnym i społecznym. W czasie tej walki padło tysiące nauczycieli, niema wśród nas wielu członków Zarządu Głównego z prezesem ś. p. Z. Nowickim na czele. Dlatego też uszczuplony przedwojenny Zarząd Główny dokooptował do Prezydium działaczy związkowych, wypróbowanych w walce o demokrację i postęp. W ten sposób powstałe tymczasowe władze Związku pełnić będą czynności do najbliższego Walnego Zjazdu Delegatów.

Koleżanki i Koledzy. Zaczynamy nowy niezwykle doniosły etap w pracach Związku, nowy etap w rozwoju szkoły polskiej.

Głębokie przeobrażenia struktury gospodarczej i społecznej kraju, stworzenie trwałych fundamentów rzeczywistej demokracji w Polsce otwiera przed szkołą poraz pierwszy realne możliwości urzeczywistnienia postulatów reformy, o którą walczyły masy pracujące, a z nimi przede wszystkiem postępowe nauczycielstwo.

Demokratyczne Państwo Polskie podejmuje idee i dzieło przebudowy szkolnictwa w duchu postępu, czemu dało wyraz w szeregu zapowiedzi. Związek Nauczycielstwa Polskiego w pierwszym rzędzie stawia sobie za zadanie aktywizację mas nauczycielskich, powołanie ich do współudziału z władzami szkolnymi w dziele odbudowy i demokratyzacji oświaty i kultury.

Dążyć będziemy do upowszechnienia oświaty i kultury, oraz wprowadzenia do twórczości kulturalnej możliwie największych mas społeczeństwa. W pierwszym rzędzie współdziałać będziemy ażeby rozbudować i na odpowiednim poziomie postawić szkolnictwo powszechne oraz system upowszechnienia kultury i oświaty.

Szkoła polska winna stać się istotnie powszechna, ani jedno dziecko nie może znaleźć się poza jej murami. Jako bezpłatna publiczna szkoła ma być na wszystkich szczeblach dostępna zdolnej młodzieży, bez względu na zamożność rodziców. Szkoła polska musi przestać być narzędziem klasowej selekcji społeczeństwa. Zdolna młodzież chłopska, robotnicza i inteligencka winna znaleźć możność ukończenia nietylko szkoły powszechnej, lecz mieć naprawdę szeroko otwarty dostęp do studiów wyższych.

Do urzeczywistnienia tych celów w zakresie polityki kulturalnej chce Zarząd Główny Z. N. P. przygotować i pociągnąć całe nauczycielstwo polskie.

Jako równorzędne zadanie w tych trudnych warunkach wojennych stawia sobie Zarząd Główny Z. N. P. obronę interesów materialnych nauczycielstwa. Podejmiemy akcje u Tymczasowego Rządu Polskiego, oraz w radach narodowych zmierzającą do poprawienia nad wyraz trudnej doli mas nauczycielskich.

Bezpośrednim zadaniem organizacyjnym Zarządu Głównego będzie możliwie rychłe przygotowanie ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów. Oto konkretne zadania, które Zarząd Główny stawia przed Wami Koleżanki i Koledzy:

1. Współdziałać i kierować społecznym wysiłkiem odbudowy szkoły ze zniszczeń wojennych, uczynić tę sprawę jedną z naczelnych spraw odbudowy Kraju.
2. Współdziałać i kierować społecznym wysiłkiem poszerzenia tej szkoły, tak by objęły wszystkie dzieci polskie, by przystosowana została do potrzeb demokracji.
3. Dokonać dzieła odbudowy ducha wewnętrznego tej szkoły, stworzyć jej nowe postępowe formy i wypełnić je demokratyczną, ludową treścią nauczająca i wychowującą.
4. Ożywić poszczególne ogniwa naszej organizacji jako narzędzia aktywizacji mas nauczycielskich.
5. Kształtować rzeczywistość polską przez udział nauczycieli związkowców w samorządzie terytorialnym, w pracy społeczno-gospodarczej, spółdzielczości i związkach publicznych, związkach zawodowych robotniczych i chłopskich, organizacjach młodzieżowych i stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych wszędzie, gdzie buduje się wyższe postępowe formy gospodarowania w Polsce.
6. Wzmocnić życie wewnętrzne Ognisk związkowych, doskonalić się w swoim zawodzie.
7. Zorganizować bezzwłocznie gospodarczą samopomoc nauczycielską, tworzyć spółdzielnie, stołówki i kuchnie przy Oddziałach i Ogniskach. Uzyskiwać w lokalnych ciałach samorządowych świadczenia specjalne na rzecz szkoły i nauczyciela.

ODBUDOWA Stolicy

ZABYTKI I ZAKŁADY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W REMONCIE

Biuro Odbudowy Stolicy powierzyło Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu 60 pierwszych objektów na terenie Warszawy do remontu, względnie zabezpieczenia. Wśród objektów tych znajdują się m. in. kościoły: N. M. P. na Nowym Mieście, św. Anny na Krak. Przedmieściu, Karmelitów, SS. Wizytek, św. Krzyża, św. Jakuba na Pl. Narutowicza, Kościół na Czerniakowie i św. Stanisława Kostki na Żoliborzu; 7 budynków zabytkowych: Pałac Łazienkowski wraz z kaplicą, Pałac Potockich na Krak. Przedmieściu, domy zabytkowe Nr. 32, 43, 36, kamienica Baryczków na rynku Starego Miasta, Pałac Krasińskich; kilka gmachów państwowych i samorządowych, jak: Sejm, Muzeum Narodowe, B. G. K., Bank Rolny, Min. Oświaty, radiostacja w Raszynie, rozgłośnia w Alei Marszałka Stalina, Dom Katolicki przy ul. Nowogrodzkiej, a nadto szereg zakładów użyteczności publicznej i domów prywatnych.

Najdłuższy termin zakończenia robót 1 lipca r. b.

Prace remontowe wzgl. zabezpieczające mają być zakończone w ciągu kwietnia.

UŁANI NA ODBUDOWĘ STOLICY

Warszawscy ułani niedawno z akcji zbiórkowej przekazali na pomoc dzieciom Warszawy poważną kwotę, obecnie rozpoczęli zbiórkę na odbudowę Warszawy.

W pierwszych kilku dniach uzyskano ponad 52.000 zł., które jako początek — przekazano Komitetowi Odbudowy Warszawy.

Zbiórkę przeprowadzają ułani w dalszym ciągu pod hasłem „Przynieśliśmy Warszawie Wolność — pomożemy wznieść ją z gruzów".

GRUNWALD MATEJKI BĘDZIE ODNOWIONY

W dawnym gmachu „Zachęty" na placu Małachowskiego, przejętym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, zainstalował się obecnie Państwowy Zakład Konserwatorski.

W najbliższym czasie po wyremontowaniu gmachu wybitni specjaliści konserwatorzy przystąpią do pracy nad odnawianiem zniszczonych dzieł sztuki. Między innymi odnowione będzie arcydzieło Matejki: Grunwald.

Akademia Umiejętności w czasie okupacji

KRAKÓW, (Polpress). — W czasie okupacji Krakowa przez hitlerowców, również Polska Akademia Umiejętności spotkała się z najsroższymi prześladowaniami. Okupant zamknął Akademię i skonfiskował majątek. Mimo to, dzięki wysiłkom prezesa Akademii prof. Kutrzeby, sekretarza generalnego prof. Kowalskiego, oraz innych pracowników, w tej liczbie umysłowego i robotniczego personelu drukarni Uniwersyteckiej; Akademia mogła kontynuować w miarę możliwości swą działalność wydawniczą. W najtrudniejszych warunkach, pod okiem okupanta umiano wydrukować i wypuścić w świat ponad 20 okazałych wydawnictw, w tej liczbie nawet szczególniej przez okupanta prześladowane wydawnictwa dotyczące Śląska. Wszystkie wydziały i sekcje Akademii spełniły tu swój obowiązek, dając swój wkład w konspiracyjną pracę nauki polskiej.

Spała — miejscem wczasów robotniczych

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przekazał byłą posiadłość Prezydenta Rzeczypospolitej Spałę na wczasy robotnicze województwa łódzkiego. W ten sposób świat robotniczy będzie mógł korzystać z rozległych lasów i pięknie położonej rezydencji.

W związku z powyższym odbędzie się w dniach najbliższych w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi konferencja z przedstawicielami organizacji politycznych i związków zawodowych w celu ustalenia planu i liczby robotników i pracowników — którzy już w r. b. spędzać będą urlopy w Spale.

Wręczenie sztandaru jednostce pancernej

POZNAŃ, (Polpress). W tych dniach odbyła się w Poznaniu uroczystość wręczenia sztandaru jednej z jednostek pancernych Wojska Polskiego. Jednostka ta odznaczyła się przy wyzwalaniu Poznania z jarzma okupanta i zasłużyła sobie na szczególną wdzięczność mieszkańców miasta. Po przemówieniu prezydenta miasta oraz podsekretarza stanu ob. Bieńka, nastąpiło wbijanie gwoździ przez honorowych patronów sztandaru, z wojewodą Gniazdowiczem na czele. Sztandar wręczono delegatom obdarzonej jednostki, którzy na tę uroczystość przybyli specjalnie z frontu.

Warsztaty remontu traktorów

POZNAŃ, (Polpress). Podsekretarz stanu w ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Bieniek, zwiedził w Poznaniu warsztaty remontu traktorów. Warsztaty te, podległe Państwowemu Przedsiębiorstwu Traktorów i Maszyn, zatrudniają około 130 robotników. Dokonywują one nie tylko drobnych, bieżących reperacyj, ale są obliczone również na remont kapitalny. Dla Poznańskiego, gdzie około 1500 traktorów wymaga naprawy, ma to szczególne znaczenie.

Wiceminister interesował się warunkami pracy i płacy robotników i wydał zarządzenie, jak najszybszego uregulowania sprawy stawek i płac. Zaproszony przez Radę Załogową spożył z robotnikami obiad w stołówce fabrycznej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01292 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik" Łódź, Żwirki 2